

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”.

CENA PRENUMERATY:
w Lublinie bez odosłania: miesięcznie 1.40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odosłaniem miesięcznie 1.80, kwartalnie 5.40 półrocznie 10.80 rocznie 21.60, na prowincji: miesięcz. 2.60 hal., kwart. 7.60 h., półrocznie 15 k. rocznie 30 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Wiersz pełny lub jego miejsce każdorazowe Przed tekstem 1 kor., wśród tekstu 1 kor. 60 hal., za tekstem 70 hal. Nekrologi 60 h. Na ostatniej str. 40 hal. W drobnych za wyraz 8 h. W dziale adres. 4 k. mies. Załączniki za 100 na prow. 2 k., w miejscu 1 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 hal., popołudniowa 6 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

**PIERWSZO-
RZĘDNY -- „OAZA” KINO -
TEATR**
DZIS

Nieporównany pod względem treści i inscenizacji dramat
psychologiczny, w 5-ciu częściach, w wykonaniu artystów
1558 teatrów w New - Jorku.

UWAGA! W 5-ej CZĘŚCI DRAMATU AKCJA ROZGRY-
WA SIĘ W ZAŚWIATACH: NIEBIE I PIEKLE.

OSTRZEŻENIE

Przy gabinecie LEKARSKO-DENTYSTYCZNYM
M. ABCIUKA — ul. Kapucyńska № 5,
zostało urządzone specjalne LABORATORIUM ZĘBÓW SZTUCZNYCH,
gdzie wykonywa się rozmaite roboty kauczkowe i złote, jak również zęby na śrubkach, ko-
rony, mostki. Wykonanie szybkie i akuradne. — Reperacje na poczekaniu. 1500

KONCERT
EUSTACHEGO HORODYSKIEGO
(pianisty)
odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej dnia
8 listopada o godz. 8 wieczorem. Bilety do
nabycia w Apteczce W-nych Haberlau i Steckie-
go i w Główniej Trafice w hotelu Europejskim

TELEGRAMY.
W Polsce wielkie święto!

KRAKÓW, 6 11 (BK.). Z po-
wodu proklamowania państwa pol-
skiego i pisma odrębnego o usa-
modzieleniu Galicji przywdziało
miasto odświętne barwy narodowe.
Domy były ozdobione flagami.

LWÓW, 6 11 (BK.) Wieczorem
odbyła się tu z powodu obu aktów
polskich imponująca manifestacja.
Ulicami miasta przeciągał tysięcz-
ny tłum z kapelą, która grała pieś-
ni narodowe, na czele i przed ko-
mendą miasta, jakoteż gmachem sej-
mowym wznosił z zapalem okrzy-
ki na cześć zwycięskiej armji.
Pod pomnikiem Mickiewicza wygło-
szono płomienną mowę. Następnie
zrobiono piękną owację przed lo-
kałem Naczelnego Komitetu Naro-
dowego. Domy były ozdobione
chorągiewkami. W południe dnia
6 b. m. rada przyboczna miejska
zebrała się na publiczne posiedzenie.

**Po proklamowaniu
Królestwa Polskiego**

WIEDEN. „Die Zeit”, oma-
wiając manifesty cesarskie, donosi
o kół politycznych pod datą 4 b. m.
Nowe Królestwo Polskie od
dzisiaj faktycznie istnieje. Pań-
stwo to uznane będzie najpierw
przez cztery sprzymierzone państwa:
Austro-Węgry, Niemcy, Turcję i
Bułgarię. Jak się wobec tego za-

chowają państwa neutralne, którym
fakt ten natychmiast podany będzie
do wiadomości, jest dotąd niewia-
domem.

Manifest tworzy w Polsce dzie-
dziczne królestwo, samodzielną ar-
mję polską i zapowiada konstytucję
dla nowego państwa. Wykonanie
całego tego programu we wszyst-
kich szczegółach pozostawione bę-
dzie naturalnie przyszłości — czasom
pokojowym. Wówczas ustaloną też
będzie osoba monarchy i wejdzie
w życie nowa konstytucja.

Wojska sprzymierzonych mo-
carstw, stojące w Polsce, będą da-
lej strzegły wyswobodzonego przez
nich kraju. Tak samo ze względu
na stosunki militarne, oba generał
gubernatorstwa: warszawskie i lu-
belskie działalność swą dalej utrzy-
mają.

**Półurzędowy dziennik
niemiecki o państwie
polskim.**

KOLONJA 7.11 (BK.). „Kö'n. Ztg.”
pisze w artykule o proklamowaniu Pol-
ski: Odbudowanie państwa pol-
skiego jest brzemieniem w
następstwie, śmiałym czynem.
Gdy nasi wielogłowi nieprzy-
jaciele radzą, mówią, ozer-
niają, podjudzają, przyrzeka-
ją i pocieszają, Niemcy w po-
rozumieniu z Austrią Węgry
jeszcze podczas wojny
gwarantują Polakom pań-
stwową samodzielną. Czyn
ten wyrósł z silnego posta-
nowienia, aby starodawne,
ale biegiem rzeczy nieraz
mącone stosunki między
Niemcami i Polakami uczynić
silniejszymi i dla obu stron
korzystniejszymi przez moc-
ną inicjatywę.

Polacy otrzymują najwyż-
szą miarę wojności narodo-
wej i kulturalno-politycznej,
jaką możemy dać im, jako
sąsiedzi graniczni pełnego
rozwoju państwa polskie-

go. Dajemy im to w oczeki-
waniu, że w przyszłości
świadomie przyłączą się do
związku środkowo-europej-
skiego, który wytrzymał zwy-
cięstwo ciężką próbę zaoiek-
łej walki o egzystencję, i
przyszłość życia narodo-
wego widzieć będą w ścisłej po-
ważnej i skutecznej współ-
pracy z nami. Jakakol-
wiek polityka germa-
nizacyjna — dowiódł tego
zarząd zajętych obszarów
na wschodzie, na którego
czele stoi jen.-gub. Esseler,
zdobywca Modlina — jest o d-
nas daleko. Polska, uwol-
niona z jarzma rosyjskiego,
ma się rozwijać całkiem sa-
modzielnie, jak tego wymaga
prawo tak dojrzałego i daw-
nego kulturalnego narodu.
Musimy jednak być pewni, że
nie pójdą oni przeciw nam
ręka w rękę z Rosjanami,
którzy mimo zlej gospodarki
podczas wojny i pokoju posia-
dają jeszcze wiele sympatii w
kraju, i że wojsko, które
stworzy sobie ten rycerski
naród przy naszej pomocy,
nie pójdzie w przyszłej woj-
nie przeciwko nam.

Wrogowie nasi będą z
właściwym im przeinacza-
niem rzeczy starali się obja-
śnić nasz krok, jako oznakę
słabości militarnej. Zdecy-
dowany czyn w sprawie pol-
skiej jest wszystkim innym,
a nie oznaką naszej słabości
wojskowej.

Polacy przeszli twardą
szkołę zawinionego przez
nich samych nieszczęścia,
ale w tej więcej niż stule-
tniej niewoli nauczyli się oni
wiele, przede wszystkim na-
uczyli się pracować, i to od
Niemców. Przysłówiowe okre-
slenie „polska gospodarka”
(polnische Wirtschaft) nie ma
od dawna w sobie treści.
Miejmy nadzieję, że obydwa
narody, Polacy i Niemcy zro-
zumiemy się w wspólnej pra-
cy, której nam po strasznych
spustoszeniach wojny świe-
towej nie braknie, i nauczy-
my się wzajemnie cenić, do
czego gotowe są myślarze
większości obu narodów. Bło-
gostawiaństwa pracy tej nie
zabraknie i spełnią się silne
słowa: jeszcze Polska nie
zginęła!

Pogłoski o mobilizacji Norwegji.

GENEWA 7.11 (t.wt.) Pisma pa-
ryskie notują obiegające po-
głoski, jakoby rząd norweski
zorganizował już ogólną mobili-
zację. Konflikt norwesko-
niemiecki wywołany zatapia-
niem okrętów norweskich
przez niemieckie łodzie pod-
wodne, nie został bowiem do-
tychczas załatwiony. Prasa
paryska, zaskoczona obro-
tem rzeczy w sporze nie-
miecko-norweskim, oświad-
cza, iż Norwegja nie posiada
innego wyboru, jak tylko o-
twarte przyłączenie się do
czwórporozumienia.

**Nieszczęście
łodzi podwodnej.**

BERLIN, 7.11 (BK.) Urzędowo
donoszą: Wieczorem dnia 4.11 pod-
czas mgły ugrzązła łódź podwodna
„U 20” na północ od Borlberg. Wszel-
kie usiłowania przywołanych natych-
miast torpedowców celem wydłgnięcia
jej były daremne. Dlatego w połu-
dnie dnia 5 b. m. po wysadzeniu zało-
gi łódź rozsadzono.

Sacharow jedzie na front.

HAGA, 7.11 (BK.) „Vaderland”
donosi z Rzymu: Sacharow, głównodo-
wodzący armji w Dobrudży przejechał
dnia 1.11 przez Bukareszt, udając się
z Galicji na nowy posterunek.

Wojskowa narada w Paryżu.

MEDJOLAN, 7.11 (BK.) „Secolo”
dowiaduje się z Paryża, iż wkrótce przy-
jedzie tam znowu zastępca szefa szta-
bu gener. włoskiego na naradę wo-
jenną.

**Wojna domowa w Grecji — klę-
ską dla koalicji.**

MEDJOLAN, 7.11 (BK.) „Secolo”
donosi na podstawie telegramu z Lon-
dynu, że politycy angielscy obawiają
się wojny domowej po zajęciach w
Katerini. Byłaby ona klęską dla en-
tenty.

Koalicja „godzi” Greków.

ATENY 7.11 (BK.) Reuter do-
nosi: Wojska koalicji zajęły Kateri-
ni, aby powstrzymać rozlew krwi
między stronnikami Venizelosa a
wojskami rządowymi.

Na nowej drodze.

Lublin, dnia 7 listopada.

W dwu niedzielnych numerach naszego pisma dał śmy wyraz temu, co czuć musiał każdy Polak w tym państwie, może największym w dziejach narodu dniu restytucji Państwa Polskiego, wykreślonego przed wiekiem z rzędu państw Europy. Wierzymy, iż każdy Polak współżyjący moralnie ze swym narodem, wstrząśnięty był w dniu tym do głębi jego olbrzymim znaczeniem: wielkością dokonywującej się w życiu polskim przemiany, będącej wstępem do ziszczenia się polskich, najgorętszych pragnień.

Nietylko jednak uczucie, radośnie pobudzone faktem wejścia narodu na drogę odbudowy niepodległego państwa, lecz i spokojna, trzeźwo, rzecz ujmująca rozważa polityczna każe w akcie dnia 5 listopada widzieć olbrzymią, epokową zdobycz narodu polskiego. Faktem jest bowiem, nie ulegającym żadnej wątpliwości i żadnym zastrzeżeniom, iż manifest cesarza Franciszka Józefa I-go i cesarza Wilhelma II-go zamknął okres niewolnego bytowania polskiego narodu, a otworzył nową erę, w której Polska jako państwo samodzielne znowu ukazuje się na politycznej widowni Europy. Przed 5-ym listopada istniał naród polski, ale tylko jako masa obywateli i „poddanych” trzech wielkich mocarstw, dziś wielka część Polski prawnie stanowi odrębne państwo; rozpoczęcie naszego faktycznego życia państwowego jest tylko kwestją czasu. Przed dniem 5-ym listopada Polska była terenem, należącym do trzech państw, które podczas układów pokojowych mogły tym terenem dzielić się dowolnie; dziś podpis cesarza Austro-Węgier i cesarza Niemiec, oraz potęga stojących pod ich rozkazami w stal zakutych armii gwarantują, iż jednym z rezultatów wojny europejskiej ma być stworzenie ze znacznej części ziem polskich niezależnego państwa. Od upadku Rzeczypospolitej odbudowa państwa była naczelnym postulatem życia polskiego; wiek bohaterskich zmagani, wiek ciężkich wysiłków poświęcił naród polski dla odzyskania niepodległości państwowej, tej jedynej formy politycznego bytowania, która może narodowi zapewnić pełny rozwój jego sił i najdoskonalsze zaspokojenie jego potrzeb. Dzień 5 listopada 1916 r. był pierwszym dniem realizacji tego najwyższego polskiego dążenia. Wchodzimy na drogę samodzielnego organizowania naszego życia; dotychczas olbrzymia część sił narodu polskiego zużywana była na walkę w obronie elementarnych praw narodu, na obronę przed gwałtami — odtąd ogromnej części narodu polskiego daną będzie możliwość skupienia wszystkich sił w pracy nad samodzielnym organizowaniem życia polskiego we wszystkich jego dziedzinach; dotychczas czynniki zewnętrzne na każdym kroku hamowały rozwój polskości — odtąd rozwój ten pod opie-

ką własnego państwa wkroczy na drogę pomyślną. Sprawy polskie będzie regulował rząd polski, praw i dobra narodu będzie broniła armia polska. Stąd olbrzymie znaczenie dnia, który polskie życie narodowe na drogę tych wielkich przemian wprowadził. Stąd doniosłość aktu niedzielnego.

„KURJER WARSZAWSKI” O ZNACZENIU AKTU NIEDZIELNEGO.

We wczorajszym „Kurjerze Warszawskim” czytamy:

„Trudno znaleźć słowa dość wymowne, aby wyrazić uczucia, które muszą zbudzić się w każdym sercu polskim na wiadomość, że zbliżamy się wreszcie do realizacji drogich marzeń narodowych. Sto lat czekaliśmy na tę chwilę, wierząc niezachwianie, że kiedyś przyjść musi. Dziś mamy zapłatę za stałość dążeń, za niezłomność nadziei, za niezliczone ofiary, za poświęcenie dziadów i ojców, za wierność świętemu imieniu Ojczyzny.

Monarchowie, którzy postanowili wystąpić z tak wielką i decydującą inicjatywą, mieli przede wszystkim na względzie, oczywiście, interes i dobro własnych narodów i państw, którym pragnęli zabezpieczyć zadowolonego i życzliwego sąsiada. Ale, że tak właśnie rozumiemy pobudki inicjatywy, to tembardziej widzimy w niej rękojmię siły i trwałości zapadłych postanowień. Społeczeństwo polskie potrafi też ocenić ten wybitny przejaw mądrości i przenikliwej racji stanu oraz doniosłość wypływających z nich konsekwencji międzynarodowo politycznych.

Na razie, jak wynika z brzmienia aktu, obwieszono tylko wolę Monarchów odbudowania państwa polskiego, bez wyszczególnienia sposobów jej urzeczywistnienia natchniętego. I w tem widzimy głęboką myśl, kierującą wielkim postanowieniem, ponieważ trudno sobie wyobrazić, aby w chwili tak ciężkiej kraj nasz mógł przystąpić do całkowitego dzieła budowy państwowej, wymagającej przecież posiadania bezsprzecznej i nieograniczonej swobody działania we wszystkich dziedzinach życia. Straszne, przynajmniej zadanie spadłoby na społeczeństwo, gdyby na nie złożono całą odpowiedzialność za wszystkie funkcje państwa we bez możliwości wyzyskania ich w całej pełni. Ale kraj posiada już uroczyste świadectwo woli i decyzji dwu potężnych mocarstw europejskich i to jest wybitna rękojmia, że sprawa polska, bez względu na to, co wojna jeszcze z sobą przyniesie, stanie w obliczu ostatecznego rozwiązania.

Uroczysta chwila obwieszczenia, że Królestwo odzyska niepodległy byt państwowy, nie może w nas budzić wyłącznie uczuć radości i wdzięczności. Ona musi wywołać w nas wielkie i niezłomne postanowienie, wypełnić serca ogniem entuzjazmu dla naszej ojczyzny, znieść myśl do energicznej pracy”.

Proklamowanie Królestwa Polskiego w Warszawie.

Warszawa, 5 listopada 1916 r.

Od wczesnego rana przybrała dziś stolica wyjątkowy wygląd.

Około godz. 8 rano na balkonach domów wywieszono polskie flagi narodowe. Na niektórych domach umieszczono dekoracje z obchodu 3-go maja: jedwabne sztandary z wyhaftowanym Białym Orłem i Pogonią, rymfary z Matką Zbawiciela, kobierce. Udekorowane polskimi chorągiewkami narodowe były również liczne lokale biur rządowych. Około godz. 10 zwała fala wypełniła Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście aż do Zamku. O godz. 10 m. 15 rano, na zaproszenie J. E. p. generała gubernatora von Beselera, przybyli do pałacu Belwederskiego redaktorowie pism warszawskich, korespondenci, przedstawiciele wydziału prasy i in. Do zebranych osób J. E. p. generała gubernatora wygłosił przemówienie, w którym wskazał znaczenie przeżywanego chwili.

O godzinie 11-ej plac zamkowy szczelnie wypełnił się tłumami; na dziedzińcu zamkowym ugrupowały się korporacje, stowarzyszenia i delegacje ze sztandarami.

W południe, w sali kolumnowej Zamku Królewskiego, J. E. p. generała gubernatora warszawskiego von Beselera, wobec J. E. ks. arcybiskupa metropolity warszawskiego i kapituły archidiecezjalnej warszawskiej, przedstawicieli władz, delegacji i osób zaproszonych w liczbie 500, odczytał w języku niemieckim akt, który bezpośrednio potem J. E. hr. Hutten Czapski odczytał w przekładzie polskim. (Akt ten brzmiał tak samo jak akt ogłoszony w Lublinie przez J. E. Kuka, z tą jedynie różnicą, iż zakończenie przedstawiało się następująco: Z najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemiec, a tytuł brzmiał: „Do mieszkanców Warszawskiego Jenerałego Gubernatorstwa”).

Po odczytaniu aktu rozległy się okrzyki entuzjastyczne: „Niech żyje Polska!”, oraz na cześć mocarstw sprzymierzonych. Orkiestra wykonała Hymn narodowy polski.

Z kolei gen. gub. Beseler wygłosił następujące przemówienie:

„Wśród wrzenia wojny wszechświatowej wspaniałomyślnie postanowienie sprzymierzonych Monarchów doprowadza ku ziszczeniu odwiecznych pragnień Niepodległego Państwa Polskiego. Dla posępnych wątpliwości, „co się z nami stanie?” nie będzie już miejsca w sercach Polaków. Nowy doniosły cel zostaje Wam wytknięty, idźcie bowiem o odbudowę Waszego Przyszłego Państwa.

Jeszcze krew sączy się z tysiąca ran kraju, jeszcze walka z dawnym jego gniebicielem wymaga codziennie także i od niego coraz to nowszych ofiar. Jednakże wszędzie już kiełkuje nowe życie, wszędzie wzmagają się dążenia do brania czynnego udziału w walce o Niepodległość oraz do pracy nad zagojeniem ran, zadanych mu przez wojnę.

Otóż stańcie pełni ufności przy naszym boku, tak samo jak i my zbliżamy się do Was z zaufaniem, aby zakończyć walkę szczęśliwie i we wzajemnej pracy położyć fundament pod to Królestwo Polskie, którego chwilę odrodzenia dziś przeżywamy. Oby stało się ono silnym członkiem w związku państw europejskich, jednakowemi duchowemi, politycznemi i gospodarczemi celami ze sobą połączonych i przez nie zależnych od siebie.

Słowo najdosłowniejszych sprzymierzonych Monarchów ręczy Wam za Waszą przyszłość. Państwo Polskie powstaje i wkrótce — miejmy nadzieję — powstanie wojsko polskie, skupiające się dobrowolnie u swoich sztandarów i stojące na straży tego symbolu państwowej niepodległości.

Życzę Królestwu Polskiemu szczęśliwej przyszłości”.

Po mowie gen. Beselera rozległy się okrzyki na cześć mocarstw i monarchów sprzymierzonych, poczem w następujący sposób zabrał głos jako przedstawiciel polskiego społeczeństwa, rektor Brudziński.

„Przyjmujemy ten doniosły akt obu Monarchów, stwierdzający nasze nigdy nieprzedawnione prawa do niepodległego bytu państwowego z wiarą w jego rychłe, życziwe i celowe zrealizowanie. Za najistotniejszą gwarancję uważamy powołanie regenta, jako symbolu państwowości polskiej, i tymczasowej Rady stanu, zanim Król Polski stanie na czele, ostatecznie zorganizowanego i określonego w swoich granicach państwa polskiego.

Wierzymy, że wspólność interesów państwowych mocarstw centralnych i państwa polskiego wytworzy zgodne sąsiedzkie stosunki i zapewni pomyślne warunki narodowego bytu wszystkim naszym rodakom. Racz Ekselencjo być wyrazicielem wobec obu Wspaniałomyślnych Monarchów naszej wiary w jaknajpomyślniejsze urzeczywistnienie ich woli i należytej im za to wdzięczności naszej.

Niech żyje Wolna, Niepodległa Polska!”

Zamek był udekorowany kwieciami i girlandami, O godzinie 12-ej na wieży zamkowej zagrano hejnał, a z balkonu i okien ukazały się sztandary narodowe polskie. Orkiestra przed zamkiem grała hymn narodowy.

Po uroczystości przez ulicę miasta ruszył wielki barwny pochód. Młodzież akademicka wznosiła okrzyki: „Niech żyje cała niepodległa Polska”. Gdy młodzież przechodziła wśród okrzyków koło placu Saskiego, orkiestra wojskowa zagrała „Z dymem pożarów”. Studenci politechniki nieśli sztandar amarantowy, za którym w niewielkim oddaleniu powiewał transparent z napisem:

„Niech żyje armia polska!”

Około południa na stopnie pomnika Mickiewicza dwaj żołnierze niemieccy wnieśli sztandar biało-amarantowy z pękiem świeżego kwiecia o barwach białych i czerwonych u drzewca i umocowali go na cokole.

Po chwili do pomnika podeszli przedstawiciele Narodowego Związku robotników z dwoma sztandarami, z napisami: „Niech żyje Wolna, Niepodległa Polska!” i „Co nam obca przemoc wzięła — siłą odbierzemy”.

Kolejno trzech mówców z pośród robotników stawało na obramowaniu pomnika, wypowiadając przemówienia, zakończone okrzykami:

„Niech żyje niepodległa Polska!”

O godzinie 4-ej pop. z Alei 3-go Maja wyruszył olbrzymi pochód na plac Teatralny, przed Magistrat gdzie o godz. 6-ej miało się odbyć uroczyste posiedzenie Rady miejskiej.

Gdy pochód zbliżał się do placu Teatralnego, na ul. Wierzbowej i dokoła placu Teatralnego zorganizowano kordon przy pomocy skautów. Przed sztandarami jechał, stojąc w samochodzie, nacelnik milicji, Fr. ks. Radziwiłł.

O godz. 5 min. 40 na dany sygnał na plac Teatralny wkroczyło dwóch heroldów z pośród skautów, poprzedzających pochód. Za nimi 10 przedstawicieli młodzieży z wyższych uczelni niosło zapalone pochodnie naftowe.

Organizacje wpuszczano na plac szesnastkami, powoli, ustawiając je kolejno w dwu grupach przy wejściu do ratusza, z pozostawieniem pośrodku dość szerokiego szpaleru dla tysięcy osób, zaproszonych na uroczysty obchód w radzie miejskiej.

Przy śpiewie „Boże, coś Polskę” kolejno szli przed ratusz: oddział legjonistów, witany gromkimi okrzykami oraz młodzież skautowa.

Niesiono liczne sztandary i transparenty, na których między innymi widniały napisy: „Niech żyje Armia Polska”; „Żądamy sejmu prawodawczego”; „Cześć legionom-kadrom wojska polskiego”; „Wolni z wolnymi, wni z równymi”; „Chcemy samodzielnego państwa polskiego, silnego rzą-

armii polskiej”, „Niech żyje Niepodległa Polska”.

O godzinie 6 popołudniu zgromadziła się Rada miejska.

Sala posiedzeń Rady tonęła w dekoracji kwiatowej. Publiczność wypełniła salę po brzegi. Za fotelami prezydium rady stanęły delegacje młodzieży obu wyższych uczelni ze sztandarami.

Na chwilę przed otwarciem posiedzenia wkroczyła do sali śród owacyjnych oklasków delegacja Legionów polskich z brg. Stan. hr. Szeptyckim, komendantem Legionów na czele. W skład delegacji weszli: pułk. Sikorski, szef D. W. N. K. N. podpułk. Berbecki majorzy Żymirski i Rylski oraz przedstawiciele oficerów i żołnierzy wszystkich dziesięciu pułków legionowych.

Gdy zegar ratuszowy począł wydzwaniać godzinę 6 tą, śród zgromadzonych na placu przed magistratem rzesz rozległy się okrzyki: „Niech żyje Polska”, na podjum zaś sali posiedzeń rady wkroczyło prezydium rady miejskiej. Na sali zapanowała cisza. Prezes Brudziński, stojąc za stołem prezydyjnym, wygłosił mowę.

Wzruszenie ogarniało mówcę. Zwłaszcza w końcowych ustępach przemówienia głos prezesa Brudzińskiego brzmiał głębokim i siłą woli tylko hamowanym wzruszeniem. Po ostatnich jego słowach: „Niech żyje wolna, niepodległa Polska!”, obecni z entuzjazmem podchwytują okrzyk. Przeciągłe oklaski. Wszyscy powstają z miejsc. Wśród niemiłkających oklasków rozlega się okrzyk: „Niech żyje Polska! Niech żyje armia polska!”.

Jednocześnie do sali dochodzą nieustanne okrzyki, wybuchające z dziesiątek tysięcy piersi zgromadzonego przed gmachem ratusza ludu warszawskiego. Czyny to wrażenie wstrząsające. Po uciszeniu się żywiołowej manifestacji prezes Brudziński oświadcza: „Opuszczamy tę salę, unosząc w piersi wielki okrzyk radosny: Niech żyje Polska! Niech brzmie on i rozlega się wszędzie, gdzie usta nasze zwłastują dobrą nowinę. Niech żyje Polska!”.

Zebrani rozchodzą się powoli. Z balkonu ratusza, na który wychodzi ze sztandarem grupa radnych, przedstawia się widok niezwykle, od lat wielu niewidziany. Morze głów ludzkich na całym placu Teatralnym. Mnogość sztandarów nad niemi. Żółte światła pochodni i jeden przeciągły, bijący w niebo, okrzyk: „Niech żyje niepodległa Polska!”.

W uroczystości wzięli udział wszyscy bawący w Warszawie legionści: około 40 oficerów i blisko 100 żołnierzy różnych rodzajów broni, a między innymi pułkownik Szeptycki, pułkownicy Berbecki, Drownowski i Sikorski, umyślnie przybyli do Warszawy.

Wśród pozostałych oficerów przeważali ulani z pod sztandaru Beliny. Liczne reprezentowana była piechota i artylerja. Wszędzie, gdzie się Legionści pojawili, wywoływali hucne oklaski.

Wieczorem w teatrach odbyły się przedstawienia galowe.

Popołudniu w „Palais de Glace” odbył się wiec publiczny zwołany przez C. K. N. Po szeregu granych przemówień uchwalono rezolucję oświadczającą się za koniecznością zwołania konstytucyjnego sejmiku polskiego. W Filharmonji odbył się wiec zwołany przez Klub Państwów Polskich; wiec zakończył przemówieniem p. Makowiecki, który między innymi powiedział: „Z mocarstwami centralnymi możemy dziś mówić jako wolni z wolnymi i równi z równymi — przeto będzie rzecz naturalną, że wznowię okrzyk za zdrowie Cesarza Wilhelma i Cesarza Franciszka Józefa. Zbrali następnie głos pp. Studnicki, Gruzewski, Maks Luxemburg, Belmont, Szymański i Rzymowski. Wreszcie p. Makowiecki odczytał rezolucję wiecu.

1) Organizacja odrodzonego państwa polskiego opierać się musi na żywiołach aktywistycznych. 2) Armia polska powinna być powołana z poboru, gdyż państwo polskie nie powinno posiadać, lecz rozkazywać. 3) Zebrani wiecu uchwalają wysłanie depeszy do Cesarza Wilhelma i

Cesarza Franciszka Józefa. Tekst depeszy p. Makowiecki odczytał zebranym, którzy swą zgodę na ich wysłanie wyrazili.

Wiec zakończony został odegraniem trzykrotnym „Jeszcze Polska nie zginęła” z balkonu Filharmonji.

Ze świata.

Polacy opuszczają Petersburg. „Gazeta Polska” donosi, że uchodźcy Polacy dla uniknięcia ewakuacji przymusowej gromadnie opuszczają Petersburg. Często udaje się na prowincję, gdzie znajduje zajęcie, dobrowolna ewakuacja odbywa się bez trudności.

Zakaz jazdy dla przyjemności. Z powodu braku drożek samochodowych i konieczności oszczędzania benzyny, prezydent policji w Berlinie zabronił jazdy dla przyjemności temi drożkami. Prezydent prosi publiczność, by zastosowała się lojalnie do tego rozporządzenia i nie jeździła do teatrów, na wyścigi, na spacer i t. d. Karze do 60 marek podlegać będzie nie tylko publiczność, ale i właściciele drożek.

Sprawa Adlera. „Słownec” donosi, iż rząd austriacko-węgierski zwrócił się do władz szwajcarskich z prośbą, aby przesłuchano szereg osób, z którymi swego czasu dr. Fryderyk Adler utrzymywał stosunki w Szwajcarii.

Zakaz wyrobu sera na Węgrzech. Jak donosi „Az Est”, rząd węgierski ma wydać zakaz wyrabiania sera, ażeby w ten sposób powiększyć zapasy mleka dla konsumentów.

Z całej Polski.

Manifestacja P. P. S. W niedzielę popołudniu w Warszawie na stokach cytadeli odbyła się uroczystość ku uczczeniu pamięci Okrzei, Montwilla, Barona i innych robotników, organizacji P. P. S. którzy w r. 1905 zostali przez moskali straceni. Wygłoszono szereg mów, odśpiewano „Czerwony sztandar” i złożono na miejscu keżni kwiaty.

„Żydzi a kursy dla urzędników”. Pod tym tytułem pisze „W. Tag”: „W polskich kołach społecznych zainteresowano się bardzo kursami dla urzędników państwowych, które władza otwiera wkrótce przy uniwersytecie warszawskim. Prawie codziennie zapisują się na te kursy dziesiątki studentów i wogóle ludzie z wykształceniem uniwersyteckim. Na prowincji również prowadzi się agitację za wstępowaniem słuchaczy na te kursy. Jak się dowiadujemy, dotychczas na kursy zapisano się nieznaczna liczba żydów, aczkolwiek nie jest wykluczone, że w przyszłości potrzebni będą i tacy urzędnicy, którzy będą obeznani ze sprawami żydowskimi i będą mogli zajmować urzędy dla spraw żydowskich. Pożądane jest przeto, żeby Żydzi z wyższym wykształceniem okazali większe zainteresowanie kursami”.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dziś po raz drugi głośnie sztuka Traviana „Eskapada” (Skandal paryski).

W środę operetka Nedbala „Polska krew” urozmaicona tańcami.

Personel komedjowy pod reżyserją p. Kochanowicza przystąpił do prób z głośnie sztuki z węgierskiego „Caryca” (Katarzyna II), która na wszystkich scenach cieszyła się powodzeniem.

Teatr „Miniature”

Zjednoczeni Artysci

Dzisiaj w teatrze „Miniature” doskonali program, na który składają się: „Wierny Kuba” dowcipna farsa w 1 akcie L. Ludwikowskiego. „Dział koncertowy” z udziałem pp. Dolskiej, Tomaszewskiej, Lubicz, pp. Rolicza, Garczyńskiego i Bańczy. Zakończy melodijna operetka w 1 akcie J. Offenbacha „Skrzypce czarodziejskie” z p. Czernekówną w tytułowej roli.

Kronika.

—o—

+ Ludność Lublina. Ostatni spis ludności m. Lublina, przeprowadzony z inicjatywy i ramienia Magistratu, wykazał rezultaty następujące: Lublin posiada mieszkańców: Katolików 24657, Żydów 33560, Ewangelików 329, Prawosławnych 274 — razem 58820 osób, w tym mężczyzn 25695, kobiet 33125, przyczem nadmienić należy, że przedmieścia w tę cyfrę nie wchodzi. Z tej liczby 20834 osoby czytają i piszą po polsku, 2514 także władają niemieckim, a 4961 — rosyjskim, 3344 — językiem polskim jedynie w ustnej jego formie, 145 — niemieckim, 218 — rosyjskim. W wykazie tym niepokojąco uderza przewaga żywiołu żydowskiego nad polskim.

+ Wielcy ludzie Polski. Wydział Społeczno Wychowawczy przy Lubelskim Stowarzyszeniu Spożywców rozpoczyna w środę dn. 8 b. m. cykl wykładów p. Marji Dąbrowskiej p. t. „Wielcy ludzie Polski”. Wykłady te odbywać się będą w środy i piątki o godz. 8 wieczorem punktualnie. Wejście do lokalu Stowarzyszenia od ul. Bernardyńskiej № 2 (róg Krak. Przedm.)

+ Zebranie w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich. (I) W niedzielę w sali gmachu po-Dominikańskiego o godzinie 6-ej pop. zgromadziło się około 300 członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich; miano omawiać kwestję samorządu; wobec jednak proklamowania Niepodległości Polski, zebranie poświęcono omówieniu tej wielkiej przemiany w polskim życiu. Mówcy podkreślali pilną potrzebę stworzenia armii polskiej.

+ Na zapoczątkowanie składki na Wojsko Polskie składam w Redakcji „Ziemi Lubelskiej” do sprzedania więcej dajacemu:

1) Medal srebrny, otrzymany w r. 1860, jednocześnie z patentem z ukończenia gimnazjum Lubelskiego;

2) Order św. Stanisława, otrzymany w r. 1909 na urządzie sędziego gminnego;

3) 10 egzemplarzy książki p. t. „Jeszcze z powodu wydalenia Chełmszczyzny” z napisem: na Wojsko Polskie 5.11.1916 r.

+ Na ubrania dla biednych dzieci. Kino „Louvre” przeznacza dochód z przedstawienia w dniu 9 b. m. na ubranie dla biednych dzieci szkoły № XII. Ceny miejsc nie podwyższone, sprzedaż programów wyłączona.

+ Zebranie Rolnicze. Przypominamy, że d. 20 listopada r. b. odbędzie się zebranie dla rachmistrzów i członków Zarządu kas pożyczkowo-oszczędnościowych wiejskich, zaś d. 21 i 22 listopada Zebranie Ogólne członków Lubelskiego Wydziału Kółek Rolniczych —współ z dwudniowymi kursami dla włościan.

Na Zebranie Wydziału kółek są zaproszeni przedstawiciele Kółek staszicowskich, a to w celu porozumienia się wzajemnego.

Zerówno kursy dla rachmistrzów, jak i wykłady dwudniowe odbędą się w sali po-Dominikańskiej, przy ul. Jezuitkiej, rozpoczynając się punktualnie o godz. 10 rano.

+ Konferencja żydowskich działaczy społecznych. „Myśl żydowska” pisze: „Dnia 1-go Listopada w lokalu Gminy Żydowskiej pod przewodnictwem Jej prezesa, dyrektora J. Kipmana, odbyła się konferencja przedstawicieli lubelskiego społeczeństwa żydowskiego łącznie z delegatami społeczeństw żydowskich głównych miast okupacji—Kielc, Piotrkowa, Noworadomska, Bełchatowa i innych miejscowości.

Zebranie, które z przerwą obiodową trwało od rana do późnego wieczora, przeszło pod znakiem wzajemnego zbliżenia się jego uczestników i żywego zainteresowania się żywotniejszymi sprawami, obchodzącymi całe społeczeństwo żydowskie. Zebrani omawiali kwestję organizacji centralnego żydowskiego komitetu obywatelskiego, na wzór analogicznych komitetów, chrześcijan, przyczem był już odczytany przyjęty z oznakami zadowolenia regulamin tak potrzebnej instytucji. Żyją rów-

Wieści z Rosji.

Stefan Glowacz zawiadamia rodziców swoich, mieszkających w majątku Miastków, gub. lubelskiej, że jest zdrow, prosi o odpowiedź tą samą drogą. Pracuje razem z bratem stryjczym Jankiem. Znajomych po przeczytaniu prosi o łaskawe zawiadomienie i odpowiedź.

Władysław Bartnikowski aptekarz z Tomaszowa g. lubelska, zawiadamia żonę Helenę Bartnikowską z dziećmi, że jest zdrow i pracuje w aptece, wieś Worobjówka, pow. Kustanajski, Turgajska obłast, tą drogą błaga i prosi o wiadomość o rodzinie. Kolegów i znajomych po przeczytaniu niniejszego proszę zawiadomić moją żonę, mieszka: Lublin, ul. Namiestnikowska N-r. 17 — 7.

Jan Piotrowski z ojcem Tadeuszem i bratem Stefanem zawiadamia rodzinę w Lublinie, Bychawska 21 m. 112, że jest zdrow, pracując ze Stefanem w wagonowym wydziale zarządu dróg Północnych. Ojciec na linii, mieszkamy razem. Czy Adam zdrow? Czy macie środki do życia? Dlaczego nie odpisujecie? Józek i Antoni zdrowi. Poszukuje Wacława i Honorata Piotrowskiego, ewakuowanych z Wiślicy do Rosji.

Jan Leon Kunc, technik, zawiadamia W-nych pp. Łaskiewicz w Lublinie. Niecała, dom p. Markowicza, że jest zdrow, służy w armii czynnej, prosi o wiadomość o swej rodzinie: Julji Kune, Wieniawska 12.

Wieści do Rosji.

Juljanna Galicka dowiaduje się o meża swojego Bartomieja. Helena Fabjańska o meża Józefa Fabjańskiego. Proszą o wiadomość. Są w krytycznym położeniu.

Kasper, Piotr i rodzice Stychno zawiadamiają brata, a rodzice syna konduktora byłej War.-Wied. drogi, Jana Stychno, który był w Pskowie i miał wyjechać do Kijowa, że jesteśmy wszyscy zdrowi, mieszkamy na dawnych miejscach.

P. Zygmunt Podkońskiego w Moskwie ul. Kuźniewski Most № 12 błagają rodziców o wiadomość o ich synach Jerzym i Zygmuncie — u nas wszyscy zdrowi.

Lucyna Gołdzinowska z Lublina, zawiadamia Fortunata Chelchowskiego weterynarza ewakuowanego do Rosji, że majątek jego wydzierżawiony, spalona tylko stodoła i czworak. Prosi o wiadomość o sobie. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

Zdzisio i Kryśia Kuklińscy z Lublina, zawiadamiają swojego tatusia Antoniego, przebywającego w armii czynnej: 18 artyleryjska Brygada, 14 armejski korpus, 2 baterja, że w domu wszyscy zdrowi i proszą dobrych ludzi o jakąś wiadomość o tatusiu. Pisma zakordonowane proszone są o przedruk.

Zofia Kuśnierz z Tarła gub. Lubelsk. zawiadamia meża swego Józefa ewakuowanego do Rosji że wraz z dziećmi jest zdrowa tylko niespokojna o niego. Prosi o odpowiedź tą samą drogą lub przez czerwony krzyż. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

Zielńska Marja z Lublina zawiadamia meża swego Bolesława w Witebsku że ogłoszenie czytała za które serdecznie dziękuje, jedną depeszę, jeden list i pieniądze otrzymała. Jesteśmy wszyscy zdrowi, chłopcy się uczą, Mama i Wojek zdrowi, napisz gdzie są Stachowie Ungierchajer i Cyganowski bo od nich nie było żadnej wiadomości. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

Antoni Węglewski z Lublina, zawiadamia Antoniego Gadomskiego w Moskwie, Spasska Sadowa 14, że matka umarła, a żona jego wyjechała do ojca do Chlewik. Gdzie są Rychtewscy? 100 kor. odebrałem w maju. Chmielewska jest w Warszawie. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

Marjanna Zyguńska zawiadamia Teofilą Zyguńską pracującą na stacji Werro gub. Iliandzka że zdrowa i na miejscu. Synek Ryszard ma rok. Rodzice zdrowi. Ogłoszenie czytałam.

Wiktoria Bąbarska zawiadamia meża Józefa Bąbarskiego znajdującego się w Orszy gub. Mohilewska, o swoim i dzieci zdrowiu. Pieniądze otrzymała, także kartę z 21 czerwca. Ogłoszenie czytała. Dzieci się uczą. Pisma polskie w Rosji proszone są o przedruk.

Balbina Bęczyńska z Lublina zawiadamia meża swego Jana w Piotrogradzie ul. Bumażnaja № 23 że wraz z dziećmi jest zdrowa i potrzebuje pieniędzy. Listów zupełnie nie otrzymałam. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

Ronopacay z Lublina (Wieniawska 4) zawiadamiają syna Tadeusza motocyklistę sztabu III armji, 2 motocyklowej rotę, 4 kompanji, przebywającego w Rosji, że rodzina zdrowa; proszą ludzi dobrej woli o wiadomość o nim tą drogą lub przez Komitet Polski—Stokholm. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o łaskawe przedrukowanie. 1556

Malwina Doborzyńska z Lublina Niecała 9, zawiadamia Marję Renadównę, zamieszkałą w Toloczynie gub. Mohylowskiej, że listy otrzymała, wszystko przygotowane czeka na jej powrót. Wszystkie pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 1555

Ziutka Pollakówna obecnie Kołodziejowa zawiadamia Czesławostwo Dyniewskich, ewakuowanych do Bobrujska gub. Mińskiej biuro inżyniera Cwiętowskiego, że rodzina jest zdrowa. Władzowie mieszkają w Piaskach Luterskich wraz z Mamą. Mituś nie żyje, Józio jest w Grójcu na posadzie, jesteśmy niepokojni o Was. Prosimy o wiadomość tą samą drogą lub przez Czerwony Krzyż. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 1557

niez dyskusję wywołało rozstrząsanie kwestji, związanych z blizkami już wyborami do Rad Miejskich i udziałem w nich Żydów.

Następną konferencję wyznaczono na 28 listopada r. b.

+ Nafta dla fabryk i zakładów przemysłowych. Wydział Żywnościowy miasta Lublina podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 3 Listopada r. b. nadszedł do Lublina 1 wagon nafty pod adresem „Dom Handlowy Stefan Różański”.

Ponieważ wymieniony wagon nafty 10,000 klg. w myśl ogólnej uchwały Komisji Aprowizacyjnej przy c. i k. Komendzie Obwodowej został przyznany firmie Stefan Różański z kontyngentu Komitetu Ratunkowego, z warunkiem zaopatrzenia w naftę fabryk miejscowych i zakładów przemysłowych, Wydział Żywnościowy informuje, że wymienione zakłady mają prawo żądania u wspomnianej firmy odsprzedażania sobie odpowiedniej ilości nafty.

Nafta zaś nadchodząca pod adresem Wydziału służyć będzie jedynie tylko dla zaspokojenia ludności miasta Lublina.

+ Siano. Lubelskie Towarzystwo Rolnicze podaje do wiadomości zainteresowanych, że na interpelacje w sprawie siana zadatkowanego przez C. i K. Władze wojskowe, C. i K. Jeneralne Gubernatorstwo wyjaśniło, iż celem u-

łatwienia sprzedaży siana zajętego zostanie powołanem do życia—w dniach najbliższych Konsorcjum dla zużycowania i spieniężenia pasz, a tem samem będą usunięte wszelkie powody do skaro.

+ Racje dzienne mąki, chleba i kaszy. Wydział Żywnościowy podaje do wiadomości ogółu, że na mocy rozporządzenia c. i k. Komendy Obwodowej spożywana kasza zostaje wliczona do wyznaczonych norm kontyngentu mąki.

Wskutek tego od dnia 1 Listopada r. b. c. i k. Komenda obwodowa rozporządzeniem z dn. 5 Października r. b. zarządziła zmianę racji dziennej mąki w tym stosunku, że na każdego mieszkańca miasta Lublina przypada dziennie: 160 gram. mąki lub 210 gram. chleba, a pozatem 34 gram. kaszy.

+ Ofiary. Na skarb wojskowy M. B. — 42 korony, zebrane u państwa W.

— W rocznicę śmierci ś. p. dla uczczenia Jago pamięci na obuwie dla biednych dzieci kor. 10 składa Henrykowska Jaworska i na wpisy dla nie- zamożnych uczniów szkoły Handlowej Wiczesorowej 30 kor. Stanisławowa Ty- mińska.

— Emiljanostwo Domańscy kor. 10 — na uczącą się młodzież zamiast palenia światła na grobach rodziny.

TELEGRAMY.

O nowe ukształtowanie stosunków w Galicji.

WIEDEŃ. „Die Zeit”, omawiając pismo odręczne cesarza w sprawie u- samodzielnienia Galicji, oświadcza na podstawie informacji, zasięgniętych w kołach informowanych: Na razie ma- my tylko odręczne pismo cesarza do prezydenta ministrów, polecające mu wypracowanie propozycji, dotyczących nowego uregulowania stosunków w Ga- licji z powodu powstania państwa pol- skiego. Jak pismo to zaznacza, wszel- ką myśl o wydzieleniu Galicji ze zwią- ku z Austrią należy wykluczyć. Nowe ukształtowanie stosunków w Galicji na- stąpi—jak to wynika z treści pisma od- ręcznego — w ramach Austrii. Galicji ma być w zakresie tych ram przyzna- ne prawo samodzielnego kształtowa- nia jej spraw gospodarczych, kulturalnych i finansowych. Należy oczekiwać, że ra- my te, w których obracać się będzie nowe ukształtowanie się Galicji, w na- jbliższym czasie będą określone. Prak- tyczne przeprowadzenie tego postano- wienia wymagać będzie naturalnie dłuż- szego czasu. Sejmowi galicyjskiemu ma być przyznane rozszerzone prawo

ustawodawstwa, które jednak dotyczyć będzie naturalnie tylko spraw Galicji. W sprawach natomiast, wspólnych dla całej Austrii, pozostanie dalej w mo- cy kompetencja Rady państwa.

Przy takim rozwiązaniu sprawy Sejm galicyjski musiałby mieć prawo wysyłania swej delegacji do Rady państwa, ale tylko w sprawach wspólnych dla wszystkich krajów Austrii.

Delegacji Galicji przyznano by też przedstawicielstwo w delegacjach au- stro-węgierskich.

Przedtem jednak, zanim przystąpi się do nowego uregulowania stosun- ków w Galicji, muszą być stworzone niezbędne warunki. Jeden z nich wy- mienia oficjalny komentarz do pisma odręcznego: to porozumienie narodo- we między obu narodami tego kraju: Polakami i Rusinami. Rząd ma—jak się dowiadujemy—już w najbliższym czasie podjąć rokowania z przedstawi- cielami obu narodów w sprawie naro- dowej ugody.

Jak ma być zorganizowaną naj- wyższą władzą wykonawczą Galicji (na- miestnik ze stanowiskiem bana Chor- wacji, a bo własny gabinet) jest równie pytaniem, którego rozwiązanie należy do przyszłości.

Dyrekcja Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Na zasadzie § 82 Ustawy Towarzystwa, podaje do wiadomości, że niżej wymienione nieruchomości w mieście Lublinie, pożyczką Towarzy- stwa obciążone, z powodu niezapłacenia zaległych rat sprzedane zostaną przez publiczne licytację, która odbędzie się o godzinie 11 rano, przed wyzna- czonymi Notariuszami przy Trybunale Sądowym Lubelskim, lub osobami, prawnie ich zastępującymi, w domu pod № 163.

Warunki licytacyjne złożone zostały do zbioru dokumentów właściwych ksiąg hipotecznych i przejrane być mogą w Wydziale Hipotecz- nym, tudzież w kancelarii Dyrekcyi Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Vadium do licytacji winny być przedstawione w gotówiznie, lub w listach zastawnych m. Lublina.

№ № NIERUCHOMOŚCI		U L I C A.	Wysokość pożyczki	Kaucja	Licytacja rozpocznie sędosumy	W Kancelarii Notariusza	TERMIN SPRZEDAŻY.
policyjny	hipoteczny						
56566	4	Rynek	13500	2025	20250	Pleszczyńskiego	20 Lutego 1917 r.
172 E	704	Kapucyńska	14900	2235	22350	Kałużyńskiego	21 Lutego 1917 r.
257 1/2	974	Zamojska	22500	3375	33750	Grabińskiego	22 Lutego 1917 r.
324 a	1113	Krakow.-Przedmieście	39000	5850	58500	Kałużyńskiego	23 Lutego 1917 r.
310 a	684	Namieśnikowska	8000	1200	12000	Pleszczyńskiego	24 Lutego 1917 r.
331 z	1142	Czechowska	31000	4650	46500	Grabińskiego	26 Lutego 1917 r.
350 a	224	Krak. Przedm. (Zielona)	15000	2250	22500	Pleszczyńskiego	27 Lutego 1917 r.
390 a 391	248249	Kowalska	10000	1500	15000	Kałużyńskiego	28 Lutego 1917 r.
664	917	Lubartowska	36000	5400	54000	Grabińskiego	1 Marca 1917 r.
892 b d	842	Przedmieście Piaski	11000	1650	16500	Kunickiego	2 Marca 1917 r.
777 a	847	Kalinowszczyzna	8000	1200	12000	Kunickiego	3 Marca 1917 r.
863 g	835	Przedmieście Piaski	9000	1350	13500	Kunickiego	5 Marca 1917 r.

Wreszcie Dyrekcja, podaje do publicznej wiadomości, że gdyby w wymienionych wyżej terminach przypadło uroczyste święto, w takim razie sprzedaż dokonana zostanie następnego z kolei dnia nieświętecznego, w kancelarii tego samego Notariusza.

DYREKCJA Lubelsk. Tow. Kred. Miejskiego.

Stosownie do § 22 ustawy Towarzystwa podaje do wiadomości, że właściciel nieruchomości w Lublinie pod № pol. 384 1/2, hyp. 941 przystąpił z takową do Towarzystwa w celu otrzymania pożyczek w 5% listach za- stawnych,—odnowionej i z przeszacowaniem w sumie rub 27 100.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu żądanych pożyczek powinny być przedstawione w ciągu 14 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

WAŻNE dla mających kre- wnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z kre- wnymi w Ameryce w celu otrzy- mania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, za- wierający jedynie wiadomości ro- dzinne, prośbę o przysłanie pie- niędzy oraz szczegóły: 1) Imię, nazwi- sko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzie- ci lub rodzeństwa, włożyć do ko- perki zaadresowanej do krewnego i wysłać do razem w drugiej ko- perce, zaadresowanej do: Henry C. Zaro pr. adr. Zentralspar- kasse Wien I, Wipplinger- strasse 8. 1403

S. Mośoiszer, Penza (Ro- sia), Komitet żydowski, po- szukuje swojej żony z rodziną, która w pierwszych dniach maja 1915 r. udała się z Obertyna do Kołomyi. Ktoby coś wiedział o ich miejscu pobytu, raczy do- nieść pod adresem: R. Gina, Kra- ków, ul. Radziwiłłowska 17. 1530

**POPIERAJMY
PRZEMYSŁ
I HANDEL
POLSKI.**

Królewsko-Saska Loterja Krajowa

Ciągnięcie do 1 kl. odbędzie się d. 6 i 7 grudnia 1916 r.

110.000 losów 55.000 wygranych

W sumie ogólnej
20801000
Główne wygr. ewent.

800000

500000

450000

400000

Specjalnie

300000

500000

200000

150000

100000

Ceny losów do 1-ej klasy

1/10 1/5 1/2 1/1

5.— 10.— 25.— 50.—

Pełne losy ważne dla wszystkich klas

1/10 1/5 1/2 1/1

25.— 50.— 125.— 250.—

Eduard RENZ,

Dresden - A., Annenstr. 3

Bank-Konto: Allg. Dtsch. Credit-Anstalt.

ALEKSANDER PRYCZUN

żandarm polowy (poczta etapo- wa Tomaszów, posterunek № 9 Łaszczów, Królestwo Polskie), prosi o wiadomość o żonie **Zofji** i dzieciach **Wasyli i Annie** ze wsi Dubia koło Brodów.

Z A G I N A Ł

dowód inkasowy wydany przez Bank Handlowy w Łodzi Agencję w Zamo- ściu d. 5 marca 1914 r. p. Sz. Fogłowi za № 2627 na oddane temuż Bankowi do inkasa 4 weksle: 1546

№ 9168, Rb. 100, pl. 12.3 1914 R. Zylberg

„ 9169, „ 200, pl. 17.3 1914 B. Zylberg

„ 9170, „ 100 pl. 19.3 1914 Sz. Zylberg

„ 9171, „ 100, pl. 20.3 1914 „ 1546

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

Do majątku Piotrowice hr. W. Ło- sia potrzebny zaraz praktykant rolny. Zgłoszenia pisemne: gmina Piotro- wice, dla L. Wróblewskiego. 1204

Każdy mężczyzna powinien wiedzieć że prawnie „**PARSEVAL**” proszek do ochrony „**PARSEVAL**” gołeniasz nad- szedł. Goli bez brzytwy, bez aparatu i bez mydła. Paczka w przybliżeniu na 30 razy z przyrządem 2 k 80 hal. Można dostać w składach aptecznych.

P a s z p o r t znaleziony na ulicy do odebrania w adm. „Ziemi” za zwrotem kosztu ogłoszeń. 1214

Pomieszczenie na sklep spożywczy zaraz wynajmę. Oferty pod lit. K. M. w Adm. Ziemi. 1225

Puszkunuje pokoju w śródmieściu przy rodzinie. Oferty pod kobieta w Adm. Ziemi. 1222

Pokój umeblowany do wynajęcia Cze- chowska 8 m. 11. 1227.

Sklep spożywczy dobrze prosperują- cy nabydę. Oferty pod lit. K. M. w Adm. Ziemi. 1224

Udzielam lekcji francuskiego lub niemieckiego. Zgłoszenia między 1—3 pd. Misjonarska 6 II p. drzwi na pra- wo. 1217

Zgubiono paszport wydany na imię Wincentego Mkrkeni. Łaskawy zna- lazca zechce odnieść do Adm. Ziemi. 1223

Zgubiono 3 klucze na jednym ku- leczku znalazca zechce odnieść do Adm. Ziemi. 1228

Zgubiono w niedzielę w południe około Katedry do nabożeństwa. Upra- sza się oddać kościelnemu katedral- nemu za wynagrodzeniem. 1229

**Składajmy ofiary
na Skarb Wojskowy
Polski!**